

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki, Nr 1, telefon 60

Coniolum 0.65
Haberbusch 4.65, 4.80
Spirytus 1.20, 1.40

Kredyt w Pocztovej Kasie Oszczędności dla rzemiosła i drobnego przemysłu

WARSZAWA, 3. 7.

Wojewódzki przemysłowy mi-
nisterstwo przemysłu i handlu
podaje do wiadomości, że Pocz-
towa Kasa Oszczędności, udzie-
la na wniosek Wydziału Uro-
biwa przemysłu i rzemiosła mi-
ni-sterstwa przemysłu i handlu,
dla rzemiosła i drobnego przemysłu
kredyty na kwoty do 8
miesięcy) pożyczek na kapitał
obrotowy, za gwarancją banko-
wą.

Podania należyce zaopatrzo-
ne w znaczki stemplowe, z za-
naczeniem, że chodzi o kredyt
z Pocztovej Kasy Oszczędności,
należy kierować do wojewódz-
kiego wydziału przemysłowego
i handlu, w którego o-
biegu znajdują się załączniki, za-
łączniki, które należy przesyłać do
wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu.

Do podania winny być dołączo-
ne: 1) odpis świadectwa prze-
mysłowego, 2) opis inwentarza
przedsiębiorstwa, z podaniem
szczegółowych cen uiszczonych i na-
rzedzi, wartości surowców, go-
towych wyrobów, nieruchomości
i t. d., 3) bilans obrotów za
ostatnie trzy miesiące, 4) odpisy
nakazów płatniczych wymierzonych
i zapłaconych podatków
rządowych, 5) przy przedsiębior-
stwach obowiązanych do reje-
stracji, wywiad z rejestru han-
dlowego, przy spółkach nadto
odpis aktu spółki, 6) o ile moż-
ności oświadczenie jakiegokolwiek
banku, o gotowości udzielenia tyra.

Do czego dochodzi zuchwałstwo galicjanderskie

Dymisjonowany przez ministra urzędnik odmawia
przyjęcia dymisji do wiadomości

Gospodarka galicjanderów w
bankach państwowych, ktorými
„wienerwohntitz“ władają lub
władają, wymaga specjalnej mo-
nografii.

„Express Poranny“ jest w po-
średniu niesłychanie sensacyj-
nych materiałów, ktorých pu-
blikowanie wkrótce rozpocznie.
Tymczasem jednak galicjan-
dery „reklamują“ i „nagają“ tra-
mają się interesującymi sensacjami
i nie cofają się przed niczym,
gdy z którejś strony usłyszą, że
się najmniej usiłowanie w
kierunku umiarkowania panuje-
cych stosunków.

Oto przykład.

Nacelnym dyrektorem Ban-
ku Rolnego jest p. Hebdá —
człowiek w rodzaju wszelkiej Małej
Polski. Pod jego rządami Bank
Rolny doszedł do zupełnego roz-
stroju, tak, iż b. minister reform
rolnych p. Ludkiewicz, musiał na-
konieczne poprosić p. Hebdá, by
zostąpił p. Hebdá do „so-
ciełnej“ ożczyzny. Otrzyma-
my od ministra pismo dymisyj-
ne, p. Hebdá odpowiedział mu
drugim piśmem, komunikując,
iż dymisji swej do wiadomości
nie przyjmie.

Na taki skandal może się do-
prawy, gdyby tylko galicjan-
dery.

Kulejąca reforma rolna kuśtyka wciąż z Sejmu do ministerjum i z ministerjum do Sejmu

Dymisia ministra reform rol-
nych p. Ludkiewicza nasuwa
szereg refleksyj w związku z
ustawicznie powracającą na
porządek dzienny sprawą

reformy rolnej

Ustawa o wykonaniu reformy
rolnej z 15 lipca 1920 r. była
aktem raczej spontanicznym,
przysługującym ziemie, przede-
wszystkiem żołnierzom, ochot-
nikom, oraz masom lud-
wowym, placącym podatek
krwi i mienia.

Strona prawna i ekonomicz-
na szwankowała wielce, rząd,
reprezentowany wówczas
przez tego samego p. Janickie-
go i p. Ludkiewicza, jako na-
czelnika wydziału reform rol-
nych nie wystąpił z odpowied-
nio opracowanym projektem u-
stawy, tak, iż Sejm nie mając
pod ręką odpowiednich mate-
riałów musiał

nych postępów parcelacji.
Rząd postanowił prowadzić
osadnictwo we własnym zarzą-
dzie, usuwając inicjatywę pry-
watnych przedsiębiorstw osad-
niczych oraz społecznych in-
stytucji parcelacyjnych na dal-
szy plan.

Doprowadziło to do zupełnej
stagnacji w zakresie reformy
rolnej i działalności urzędu
szkoleń, który zamiast za-
poznać się z wynikami prac
nad reformą rolną zagranicą

organizował się i reorganizowa-
wał się.

tracąc czas najlepszych kon-
junktur dla parcelacji wówczas,
gdy właścicielstwo polskie roz-
porządzało znaczną gotówką
występując, jako chętny na-
bywca ziemi dworskiej. Obecnie
Rząd wystąpił z projekta-
mi, opartymi na

niemieckiej ustawie

reformy rolnej bez należytego
przemysłu problemu i za-
stosowania go do naszych wa-
runków.

Fatalnie przeprowadzone o-
szczędności i brak wszelkiego
zainteresowania się wynikami
nauki i praktyki zagranicą spra-
wiły, że ministerjum reform rol-
nych nie mogło sobie pozwolić
na wysłanie delegatów zagra-
nicę, celem zapoznania się z re-
zultatami już przeprowadzo-
nych reform rolnych, tracąc
blisko rok czasu na bezpłodne

załatwianie „kawałków“.

Znowu Sejm musiał wziąć in-
icjatywę w swoje ręce i obec-
nie grozi ponownie powierze-
nowe i bylejakie skłeczenie
napręde nowego projektu u-
stawy o reformie rolnej, co już
ostatecznie

zabagni sprawę.

napręde skłedt

obecnie obowiązująca ustawę
o reformie rolnej.

Ustawa o reformie rolnej o-
kazała się w praktyce wręcz
niewykonalną: raz z powodu
fatalnego postawienia sprawy

wywłaszczenia

pod względem prawnym i for-
malnym, a następnie z powodu
niemniej mało realnego i zupeł-
nie chybionego projektu

sfinansowania

reformy rolnej.

Pomimo późniejszych do-
świadczeń, okazujących zupeł-
ną niemożliwość praktycznego
zrealizowania osadnictwa na
zasadach ustawy roku 1920 u-
rząd ziemski rozbudowywał
się coraz szerzej, pochłaniając
obrzymie sumy na pensje ur-
zędników i koszty administra-
cyjne, bez żadnych widocz-

Komornicy łódzcy robią małątek na protestach wekslowych

200 kłódek na zakładach handlowych

Łódź przeżywa obecnie po-
wótnie ogórkowe czasy — jedy-
nie w dziedzinie wekslowej panu-
je niemiły ożywienie.

W ogólnym trybie obecnie od-
bierają protestowany weksel, w
długim ogonku czekać na wykup
pienie tego weksla, w ogonku
czekać na wyrok sądowy na
dłużnika, lecz najgorzej przed-
stawia się sprawa ze zlicytowa-
niem, gdyż wszyscy komornicy
mają już zajęcie na trzy mie-
sące.

Po okresie poprzedniej swanej
epoki rejentów, przyszedł złoty
okres dla komorników.

Zastój we wszystkich dziedzi-
nach handlu i przemysłu oraz
brak środków do zapłacenia wy-
sokich podatków i opłacenia
karnych administracyjnych
przedsiębiorstw sprawia, że w
ciągu ostatniego miesiąca czer-
wca do łódzkiej izby skarbowej
wpłynęło przeszło 200 podań za-
wierających o zaniechanie
prowadzenia handlu.

Powiększenie powiatu warszawskiego

Roda ministrów w dniu 2-go
lipca 1924 r. powiększa uchwałą
regulującą pod względem praw-
nym granice powiatu warszaw-
skiego. Do powiatu warszaw-
skiego wchodzi się z powiatu pło-
ckiego gminę wiejską Ponia-

chowo i miasteczko Zakroczym, zaś
z powiatu mińskiego gminę wiejską
gminę Tarczew i Wiązowna i
gminę wiejską Otoczek. Regu-
luje to po i względem prawnym
stan faktyczny, istniejący już
od lat 7.

Powoli, nie tłóczcie się!

Macie desyć miejsc wymiany marek na złoto

Wymiana marek polskich
na złoto — jak to już donosi-
liśmy — odbywa się w oddzia-
łach Banku Polskiego oraz we
wszystkich kasach skarbo-
wych.

Bank Polski, w celu podola-
nia nadmiernemu napływowi
zmieniających marki w pierw-
szym dniu wymiany, uruchomił
4 specjalne kasy do wy-
miany. Otworzenie większej
liczby kas w pierwszym dniu o-
kazało się niemożliwe ze
względów na nawalną ilość banko-
wych w związku z ultimato. Na-
tomiasz od wczoraj funkcjonuje
10 kas wymiennych.

Odłożyć interesantów od
Banku winny Centr. Kasa Pań-
stwowa (Rymarska 5), kasy
skarbowe, do których naogół
zwraca się o wymianę marek
osób niewiele, kasa skarbową
nr. 1 przy ul. Rymarskiej 1,
która już od miesiąca urucho-
miła specjalną kasę, wczoraj
nie odczuła nadmiaru intere-
santów. Oprócz tej kasy wy-
mianę marek uskutecznia kasa

skarbową nr. 2 przy ul. Nowo-
grodzkiej 60, oraz kasa powia-
tu warszawskiego przy ul. Dłu-
giej nr. 50.

Przy wymianie banknotów
markowych kasy zwracają się
do interesantów z prośbą, aby,
zgodnie z obowiązującym roz-
porządzeniem, dostarczały ban-
knoty posortowane i ułożone
w paczki jednej wartości, a to
celem ułatwienia rachowania i
usprawnienia obsługi intere-
santów.

W celu uniknięcia natłoku,
wskazane jest niespieszenie się
w wymianie, przedewszyst-
kiem dlatego, iż niewymienio-
ne marki przyjmowane będą
bez przeszkód, przy uiszczaniu
wszelkich należności, których
terminy się zbliżają, a po dru-
gie, że za dni kilka upłyną o-
stateczne terminy dopłaty o-
świadczeń przemysłowych o-
raz pierwszej raty podatku ma-
jatkowego, a wtedy kasy skar-
bowe będą mogły skierować
więcej personelu do wymiany
marek.

Monety dziesięciogroszowe

Pierwszy transport monet
10-groszowych, które bite są
w mennicy w Szwajcarii, przy-
był już z zagranicy. Monety
10-groszowe znajdują się w obie-
gu już w najbliższych dniach.

Wpływy z monopolu

Preliminarz na miesiąc czer-
wiec r. b. przewidywał wpływ
z monopolu tytoniowego w su-
mie 10 milionów zł. Tymcza-
sem w ciągu pierwszych 2-ech
dekad tego miesiąca wpłynęło
do kas skarbowych z monopolu
tytoniowego 9 milionów zł.,
co pozwala przypuszczać, iż
wpływ za cały miesiąc czer-
wiec przekroczy sumę prelimi-
nowaną o kilka milionów zło-
tych.

Wczorajsze posiedzenie Sej-
mu pozwoliło nam wypościć
na jeden dzień od forsownego
rozpatrywania budżetu, poświę-
cone było bowiem wyłącznie
nagromadzonemu w okazałej
ilości ustawom o znaczeniu czy-
sto społecznym.

Na porządku dziennym ob-
rad figurowały dwie takie u-
stawy:

o zabezpieczeniu na wypadek
bezrobocia

(powtórnie przez Sejm rozpa-
trywana, gdyż Senat wrócił
do niej kilka o kapitalnem zna-
czeniu poprawek) oraz usta-
wa o

pracy młodocianych i kobiet.
Te ostatnia ustawę spotyka po-
dobny los, jak i poprzednia, —
gdyż Sejm musi zająć się
zmianami, — proponowanymi
przez drugą Izbę.

Posłowie komunistki kolejno

dają znać o sobie w Sejmie.

Po nauce, jaką otrzymał
od pos. Malinowskiego pos. Kró-
likowski, ochłonął on nieco w
swoich zapędach używania try-
buny parlamentarnej dla cel-
ów obmierzłej propagandy bol-
szewickiej. Jednakże zły duch,
pokutujący w tym rodzaju i
moskiewskiej łaski, podstępnie
mu szatański podstęp wyprowa-
dzenia programowego exposé
komunistycznego, w sprawie
rozpatrywanej ustawy o zabez-
pieczeniu od bezrobocia.

P. Królikowski rozpoczął
swą przemowę niby to nawiązu-
jąc do art. 1 rozpatrywanej u-
stawy. Już pierwsze jego sło-
wa wniosły podrażnienie i zna-
czyli dość poważny poziom de-
baty.

Napomnienie p. marszałka
Rataja, aby mówca trzymał się
ściśle tematu, nie skutkowało.
P. Królikowski, nie oglądając
się na nie, recytował nauce-
nie przez korepetytorów z za-
kordonu, lekturę.

Marszałek: Panie posie, pro-
szę mówić do art. 1.

Pos. Królikowski: (Bez za-
kalkowania — święcie się ob-
ku!) Konkurencja między ka-
pitalistami... kapitalistyczny u-
strój, wojsko, policja...

Marszałek: Przywołuje pa-
nia do rzeczy.

P. Królikowski: (Imperty-
nencko) Nie umiem przerywać
w środku zdania.

Wrzask, hałas, tumult.

Pos. Czajkowski (P. P. 3): Naj-
większe bezrobocie jest w Ro-
sji.

Ks. Kaczyński (Ch. D.): Pan
kompromituje bolszewików!

Pos. Królikowski (z niezna-
comym spokojem): Kapitaliści
spauperyzowali masę...

Nakręcona pozytywna wido-
cznie nie może się zatrzymać.

Wreszcie temu ferworowi o-
ratorskiemu nakłada hamulec
p. marszałek, który po bezaku-
tecznym kilkakrotnym ostrze-
żeniu krnąbrnego komunisty,
stawia wniosek o wykluczenie
go z Sejmu na przeciąg 1 mie-
siąca.

Pos. Królikowski: Nie mogę
mówić dalej, ale słowa mo-
ją w ogólnej sprawie.

Marszałek: Zarządza gło-
sowanie. Jest większość i p. Kró-
likowski w przeciągu miesiąca
ma zamknięty wstęp do Izby.

Jest to tem bolesniejsze, że
razem z wykluczeniem p. Kró-
likowski stracił 800 zł. diet po-
selskich.

Podobno pociesza się tem, że
ekwiwalent otrzyma w ru-
blach sowieckich wraz z me-
dalem za „usierdzie“.

Zjazd biskupów w Częstochowie

Wczoraj przybyło do Łodzi
26-ciu biskupów. Przybyli: Da-
brów, Kakowski, Ropp, Teodoro-
wicz, Twardowski, Zdzitowiecki,
Fajman, Pracewicz, Gali,
Fischer, Plunder, Łukowski,
Łoziński, Mańkowski, Tym-
niak, Łosiński, Ryks, Bala-
ka, Jabrzykowski, Michałko-
wicz, Szokółowski, Kubicki,
Hond oraz praelat Chwilk,
Barkowski, Borowski, Wilkom-
ski. Prócz powyższych na
zjazd przybył ma wieczorem z

Warszawy nuncjusz papieski
Lauri oraz biskup ze Stanisła-
wowa Komyszyu. Obrady bę-
da trwały do piątku włącznie.
Dziś rano, z Łodzi, przy-
jechał do Łodzi, odpowiadając
na zaproszenie, biskup z
Wrocławia. Wszyscy biskupi
zjeżdżają do Częstochowy, aby
wzięć udział w obradach na sa-
li biskupiej. Obrady są po-
sne. Po ukończeniu konferen-
cji wydana ma być odezwa do
narodu polskiego.

Niedołężstwo pewnym braku gotówki

Nasze dotychczasowe stara-
nia, mające na celu zdobycie
kredytów zagranicznych
nie odnoszą, jak dotąd pełnych
rezultatów.

Bank gospodarstwa krajowe-
go zastany jest dotychczas
wołaniami o kredyty, ktorých
oczywiście nie może załatwić
przechylnie dla braku gotówki.
(Dotąd wpłynęło przeszło 1800
podań o kredyt pomimo cięż-
kich warunków).

Jest to stanowczo dowodem
naszej niedołężności w nawiąza-
niu stosunków zagranicznych.
Niemcy, ktoré przechodzą rów-
nież bardzo poważny kryzys
gospodarczy, uzyskały ostatnio

przez „Deutsche Golddiskonto
bank“ tytułem redyskonta ni-
emieckich weksli handlowych
24 mil. dolarów od syndykatu
24 banków niemieckich.
Przytem warunki są bardzo do-
godne — szczególnie nie są
Niemcy obowiązane kupować
surowców w Ameryce, co dotąd
było warunkiem niezbędnym
uzyskania kredytu i redyskon-
ta.

Jest więc możność uzyska-
nia kredytów w duszacej się z
powodu nadmiaru gotówki, A-
meryce, trzeba jednak zabiegać
o kredyty i umieć „wyzyskać
sytuację. Na co więc czekamy
jeszcze?

Rekruci! a nie zapominać o własnnej bieliznie, gdy was zawołają

Wniósł rozkazu Oddziału I
Szt. Gen. rekruci rocznika 1902
t. z. na rezerwę, małą przy-
niósł ze sobą dwa komplety
własnej bielizny letniej i dwie
pary obuwi.

Ze zważaniem tych przedmio-
tów, rekruci powinni przy zwo-
łaniu do służby mieć przy sobie
własną bieliznę letnią i dwie
pary obuwi.

ustanowiona została za używa-
nie przez pierwszą dekadę (10
dni): koszuli własnej — 27 gro-
szy, kalesonów — 22 grosz, 1
para obuwi — 8 groszy.

W razie gdyby bielizna wła-
sna okazała się zbyt cienką, na-
leży ją do czasu zwrotu powo-
łanym zmagazynować w myśl
ogólnych przepisów.

Wynajęcie gmachu giełdy na dancino i ruch będzie i zarobek

WARSZAWA, 3. 7.
Z ukroju moiniej Ostrowi
też natomiast Chodorów. Osmak
i Gdaliwie znowu spadły. We-
żławy i natłoki przy niewiel-
kich obrotach utrzymały się na
wysokim poziomie.

Głównymi przedsiębiorstwami me-
talurgicznymi — niejednolite,
przeważnie — moiniej. Jednak
Złoty i srebrny stracił przeszło 15
centów, a złoty — 10 centów. Wło-
knienniczy i handlowy — bez
zmiany.

Głównymi przedsiębiorstwami me-
talurgicznymi — niejednolite,
przeważnie — moiniej. Jednak
Złoty i srebrny stracił przeszło 15
centów, a złoty — 10 centów. Wło-
knienniczy i handlowy — bez
zmiany.

Z ukroju moiniej Ostrowi
też natomiast Chodorów. Osmak
i Gdaliwie znowu spadły. We-
żławy i natłoki przy niewiel-
kich obrotach utrzymały się na
wysokim poziomie.

Głównymi przedsiębiorstwami me-
talurgicznymi — niejednolite,
przeważnie — moiniej. Jednak
Złoty i srebrny stracił przeszło 15
centów, a złoty — 10 centów. Wło-
knienniczy i handlowy — bez
zmiany.

Głównymi przedsiębiorstwami me-
talurgicznymi — niejednolite,
przeważnie — moiniej. Jednak
Złoty i srebrny stracił przeszło 15
centów, a złoty — 10 centów. Wło-
knienniczy i handlowy — bez
zmiany.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Potem zanucił: •
„Z wiosną zabrzmi trabka
nasza — pobulaja konie,
„Powiedzie nas Mierosławianin
na ojczyzną błękitną“

„Wojenne“ fabryczki białostockie muszą zniknąć.

Dzisiaj już robotnicy tych fabryczek muszą szukać pracy innej, zmniejszając ilość bezrobotnych.

Kryzys sanacyjny, jaki przeżywa Białystok w najostrzejszy sposób odczuł w zakładach fabrycznych, powstałych podczas wojennej koniunktury. Jak wiadomo, w ostatnich latach

szereg ludzi, nie mających z fabrykami nic wspólnego.

rzuciło się do fabrykacji. Wynajmowano uśmierdzenie w wielkich fabrykach warsztaty i zespoły przedziałowe, puszczano je w ruch i kręcono na dwie i trzy zmiany, znajdując zawsze nabywców na wyprodukowany towar.

Do fabrykacji brali się hurtownicy i kupcy. Zakupywali po kilka lub kilkanaście warsztatów,

lekowali je było gdzie i było jak,

przymawiali robotników i rozporządzali forsowną robotę.

W wielu wielkich zakładach fabrycznych, które nie mogły znaleźć środków na uruchomienie wszystkich posiadanych warsztatów i zespołów, całe sale wynajęte były przez takich przygodnych fabrykantów.

W całym tego słowa znaczeniu

wojenny ten przemysł w pierwszym okresie kryzysu przestał pracować

i zwolnił wszystkich robotników. Gros zatargów robotniczych przypada na ten właśnie przemysł.

Robotnicy ludzą się wciąż, że nadejdzie jeszcze czas, gdy te, w okresie przerzucenia pomysłowej koniunktury zmontowane warsztaty zostaną ponownie uruchomione.

Złudzenia te należałoby jednakże ostrożnie rozwinąć.

Na uruchomienie takich fabryk

i fabryczek liczyć nie można. Produkcja w nich mogła się opierać tylko w okresie gwałtownego spadku marki polskiej działającej bezwzględnie opierać się nie może. Raz dlatego, że

urządzenie tych fabryczek jest przedpotopowe

i stoi daleko niżej niż najgorsze urządzenie niektórych białostockich fabryk, a powtóre dlatego, że właściciele tych fabryczek, znajdujących się przeważnie w lokalach wynajętych, nie mogą liczyć na pomoc kredytową jaką otrzymują z Banku Polskiego firmy przemysłowe.

Robotnicy takich fabryczek

Jak najrychlej winni starać się o pracę gdzieś indziej, a w razie gdy w Białymstoku znaleźć jej nie mogą, powinni Białystok opuścić, by nie zaskoczyła ich tutaj zima. Nie jest bowiem wykluczone, że nawet w wypadku, gdy rząd zechce przyjąć z pomocą bezrobotnym, nie uczyni tego w stosunku do robotników tego rodzaju

sezonowych zakładów fabrycznych,

a pierwszeństwo da przede wszystkim robotnikom powstającym z zakładów przemysłowych.

Liczba robotników, zwolnionych w takich właśnie fabryczkach jest duża i stanowi przeważający procent w ogólnej liczbie bezrobotnych w Białymstoku. Gdyby udało się tych robotników zatrudnić gdzieś indziej,

cyfra bezrobotnych zmalałaby w Białymstoku bardzo znacząco.

Związek robotniczy i powołane władze państwowe winny wziąć pod rozwagę sprawę tych robotników i działać w tym

kluczku by opuścili oni Białystok przed zimą.

Na uruchomienie bowiem takich zakładów liczyć nie można

i nie można się tego nawet domagać, gdyż egzystencja ich byłaby raczej szkodliwa dla poważnego przemysłu.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miasta Białegostoku odbędzie się w sobotę, dn. 5 lipca 1924 r., punktualnie o godz. 6-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady (ul. Warszawska 21) z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawdzenie listy obecnych.
- 2) Sprawa budżetu nadzwyczajnego. (Ref. Prezydent miasta p. B. Szymański.)
- 3) Sprawa kredytów na bezrobocie. (Ref. Prezes Rady Miejskiej p. F. Filipowicz.)

O dziwnej przygodzie morskiej panny Loll w Nagasaki.

wzruszającą relację podaje Nr 5 „Kółców”, który się właśnie wykluił i od wczoraj wieczora zaśmiesza ludzi do siódmego potu.

Prócz bogatej treści satyrycznej, rzeczony „piątek” zawiera sensacyjną rewelację z gospodarki samorządu... na Dalekim Wschodzie.

Zgłaszajcie się wcześniej po odbiór „Kółców”, abyście nie zostali przez los srogi pokrzywdzeni i nie odeszli z kwitkiem.

V Kolejowy Komisarjat P. P. na stacji Białystok wykrył afere z biletami przejazdowymi.

Biletera Halickiego Jana z Kolonji Antoniuk-Dziesięciny i znanego szmuglerza Jelenia Motela z Czyżewa aresztowano z dwudziema biletami, stanowiącymi dowód popełnionego przestępstwa.

Od dłuższego czasu zauważano że bileter Halicki prowadził jakieś tajemne kon-szachty z Jeleniem

znany szmuglerem kolejowym. Blizsze w tej sprawie obserwacje ustaliły, że Jeleń nie tylko przewoził bezpłatnie szmugiel (nabiał i drób) z Czyżewa do Białegostoku, lecz i

otrzymywał od biletera Halickiego bilety kole-jowe,

które Halicki odbierał w prze-szczu z peronu na Dworzec od pasażerów przyjeżdżających pociągami z Czyżewa i Łap i tylko takie, które nie były przecinane przez konduktorów w wagonach podczas kontroli.

Jeleń z takimi biletami po-wracał do Łap i Czyżewa, zby-wał je tam i

pasażerowie po raz drugi za tymi biletami przyjeżdżali do Białegostoku.

Kolej na tem ponosiła duże straty. Bileter Halicki otrzymy-wał od Jelenia sułte wynagro-

dzenia bądź w pieniądzu, bądź w nabiale i drobiu, a sam zaś Jeleń korzystał z bezpłatnego przejazdu i przewożenia szmuglu.

W dniu wczorajszym o go-dzinie 5 rano, podczas takich obserwacji zauważono że Halicki a za nim Jeleń po krótkiej rozmowie z sobą udali się do ustępu Dworcowego. Policja za-tzymała Halickiego i Jelenia u którego podczas dokonanej oso-bistej rewizji w Komisarjacie

znaleziono w kieszeni dwadzie-sięć biletów nie-przejętych

które tylko co otrzymał od Halickiego (4 wykupione w Łapach, a 5 w Czyżewie, wszystkie z datami 2 lipca 1924 roku). Gdyby Jeleń nie został ujęty, odjechał by rannym pociągiem do Łap i Czyżewa, a wieczoro-wym pociągiem z Warszawy przybył by do Białegostoku za tymi biletami szmuglerzy z Czyżewa i Łap.

Halicki i Jeleń przyparoli do muru przyznali się do winy

i zostali oddani w ręce spra-wiedliwości.

Ogłoszenie.

Zarząd Tartaków Państwowych w Czarnej-Wsi wzywa:

p. p. Przedsiębiorców chcących wziąć udział w przetargach na budowę kolejek dojazdowych na liniach:

Sokoła — Sokoła
Zekendorf — Horodnianska
Czarna-Wieś — Knyszyn
Horodnianska — Cegielnia, Czarna-Wieś
po obejrzeniu planów robót — oferty należy składać do Zarządu Tartaków w Czarnej-wsi. — Termin składania ofert do dnia 10 lipca r. b.

Reklama jest — dźwignią przemysłu.

„Wojenne“ fabryczki białostockie muszą zniknąć.

Dzisiaj już robotnicy tych fabryczek muszą szukać pracy innej, zmniejszając ilość bezrobotnych.

Kryzys sanacyjny, jaki przeżywa Białystok w najostrzejszy sposób odczuł w zakładach fabrycznych, powstałych podczas wojennej koniunktury. Jak wiadomo, w ostatnich latach

szereg ludzi, nie mających z fabrykami nic wspólnego.

rzuciło się do fabrykacji. Wynajmowano uśmierdzenie w wielkich fabrykach warsztaty i zespoły przedziałowe, puszczano je w ruch i kręcono na dwie i trzy zmiany, znajdując zawsze nabywców na wyprodukowany towar.

Do fabrykacji brali się hurtownicy i kupcy. Zakupywali po kilka lub kilkanaście warsztatów,

lekowali je było gdzie i było jak,

przymawiali robotników i rozporządzali forsowną robotę.

W wielu wielkich zakładach fabrycznych, które nie mogły znaleźć środków na uruchomienie wszystkich posiadanych warsztatów i zespołów, całe sale wynajęte były przez takich przygodnych fabrykantów.

W całym tego słowa znaczeniu

wojenny ten przemysł w pierwszym okresie kryzysu przestał pracować

i zwolnił wszystkich robotników. Gros zatargów robotniczych przypada na ten właśnie przemysł.

Robotnicy ludzą się wciąż, że nadejdzie jeszcze czas, gdy te, w okresie przerzucenia pomysłowej koniunktury zmontowane warsztaty zostaną ponownie uruchomione.

Złudzenia te należałoby jednakże ostrożnie rozwinąć.

Na uruchomienie takich fabryk

i fabryczek liczyć nie można. Produkcja w nich mogła się opierać tylko w okresie gwałtownego spadku marki polskiej działającej bezwzględnie opierać się nie może. Raz dlatego, że

urządzenie tych fabryczek jest przedpotopowe

i stoi daleko niżej niż najgorsze urządzenie niektórych białostockich fabryk, a powtóre dlatego, że właściciele tych fabryczek, znajdujących się przeważnie w lokalach wynajętych, nie mogą liczyć na pomoc kredytową jaką otrzymują z Banku Polskiego firmy przemysłowe.

Robotnicy takich fabryczek

Jak najrychlej winni starać się o pracę gdzieś indziej, a w razie gdy w Białymstoku znaleźć jej nie mogą, powinni Białystok opuścić, by nie zaskoczyła ich tutaj zima. Nie jest bowiem wykluczone, że nawet w wypadku, gdy rząd zechce przyjąć z pomocą bezrobotnym, nie uczyni tego w stosunku do robotników tego rodzaju

sezonowych zakładów fabrycznych,

a pierwszeństwo da przede wszystkim robotnikom powstającym z zakładów przemysłowych.

Liczba robotników, zwolnionych w takich właśnie fabryczkach jest duża i stanowi przeważający procent w ogólnej liczbie bezrobotnych w Białymstoku. Gdyby udało się tych robotników zatrudnić gdzieś indziej,

cyfra bezrobotnych zmalałaby w Białymstoku bardzo znacząco.

Związek robotniczy i powołane władze państwowe winny wziąć pod rozwagę sprawę tych robotników i działać w tym

kluczku by opuścili oni Białystok przed zimą.

Na uruchomienie bowiem takich zakładów liczyć nie można

i nie można się tego nawet domagać, gdyż egzystencja ich byłaby raczej szkodliwa dla poważnego przemysłu.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miasta Białegostoku odbędzie się w sobotę, dn. 5 lipca 1924 r., punktualnie o godz. 6-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady (ul. Warszawska 21) z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawdzenie listy obecnych.
- 2) Sprawa budżetu nadzwyczajnego. (Ref. Prezydent miasta p. B. Szymański.)
- 3) Sprawa kredytów na bezrobocie. (Ref. Prezes Rady Miejskiej p. F. Filipowicz.)

O dziwnej przygodzie morskiej panny Loll w Nagasaki.

wzruszającą relację podaje Nr 5 „Kółców”, który się właśnie wykluił i od wczoraj wieczora zaśmiesza ludzi do siódmego potu.

Prócz bogatej treści satyrycznej, rzeczony „piątek” zawiera sensacyjną rewelację z gospodarki samorządu... na Dalekim Wschodzie.

Zgłaszajcie się wcześniej po odbiór „Kółców”, abyście nie zostali przez los srogi pokrzywdzeni i nie odeszli z kwitkiem.

V Kolejowy Komisarjat P. P. na stacji Białystok wykrył afere z biletami przejazdowymi.

Biletera Halickiego Jana z Kolonji Antoniuk-Dziesięciny i znanego szmuglerza Jelenia Motela z Czyżewa aresztowano z dwudziema biletami, stanowiącymi dowód popełnionego przestępstwa.

Od dłuższego czasu zauważano że bileter Halicki prowadził jakieś tajemne kon-szachty z Jeleniem

znany szmuglerem kolejowym. Blizsze w tej sprawie obserwacje ustaliły, że Jeleń nie tylko przewoził bezpłatnie szmugiel (nabiał i drób) z Czyżewa do Białegostoku, lecz i

otrzymywał od biletera Halickiego bilety kole-jowe,

które Halicki odbierał w prze-szczu z peronu na Dworzec od pasażerów przyjeżdżających pociągami z Czyżewa i Łap i tylko takie, które nie były przecinane przez konduktorów w wagonach podczas kontroli.

Jeleń z takimi biletami po-wracał do Łap i Czyżewa, zby-wał je tam i

pasażerowie po raz drugi za tymi biletami przyjeżdżali do Białegostoku.

Kolej na tem ponosiła duże straty. Bileter Halicki otrzymy-wał od Jelenia sułte wynagro-

dzenia bądź w pieniądzu, bądź w nabiale i drobiu, a sam zaś Jeleń korzystał z bezpłatnego przejazdu i przewożenia szmuglu.

W dniu wczorajszym o go-dzinie 5 rano, podczas takich obserwacji zauważono że Halicki a za nim Jeleń po krótkiej rozmowie z sobą udali się do ustępu Dworcowego. Policja za-tzymała Halickiego i Jelenia u którego podczas dokonanej oso-bistej rewizji w Komisarjacie

znaleziono w kieszeni dwadzie-sięć biletów nie-przejętych

które tylko co otrzymał od Halickiego (4 wykupione w Łapach, a 5 w Czyżewie, wszystkie z datami 2 lipca 1924 roku). Gdyby Jeleń nie został ujęty, odjechał by rannym pociągiem do Łap i Czyżewa, a wieczoro-wym pociągiem z Warszawy przybył by do Białegostoku za tymi biletami szmuglerzy z Czyżewa i Łap.

Halicki i Jeleń przyparoli do muru przyznali się do winy

i zostali oddani w ręce spra-wiedliwości.

Kino „APOLLO“

Dziś! Wielkie arcydzieło wytwórni „Paramount“ Dziś!

Największa i najnowsza sensacja filmowa: Nagata wystawiał Mistrzowska grał Fascynująca treść!

APASZKA PARYŻA

Dzieje słynnej apaszki paryskiej Genelli.

Akcja odgrywa się w podziemnych lochach Paryża, w wędrownym cyrku, w słynnym „Café des apaches”, w kabare-rach i dancingach, w salonach najwytwardszego towarzy-stwa Paryża i Nowego-Jorku.

Przed wojną! — Po wojnie! — W czasie wojny!

Słynna piękność, ulubienica Europejskich ekranów

BETTY COMPTON

oraz znany artysta rosyjski

FEDOR KOZŁOW

w rolach głównych.

Dyrygent orkiestry prof. J. KOROSKOW. Ceny miejsc od 1 zł.

„MODERN“ Dziś 2 serie 12 aktów w jednym programie

1 seria HELENA 2 seria UPADEK TROJI

dramat w 12 aktach (obie serie razem).

Ceny od 1 złotego. Seanse: 6.30 i 9.30

W najbliższych dniach: Największy film polski

MIŁOŚĆ PRZES OGIEŃ I KREW

dramat na tle walki podczas oblężenia Warszawy w 1920 r.

Główne postacie dramatu:

Marz. Józ. Piłsudski, Generał Józ. Haller, Premier Witosa, Ks. Skarupa — Lenin i Trusk.

lekarsko-dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złoto i kauczukowe dostawki. 1440

Wielki wybór akłowych Nitek i różnych MEBLI

— NA RATY —

Ceny znacznie zniżone

N. ORMAN

Białystok, Lipowa Nr. 19 tel. 362.
Uwaga: nie pomylić adresu pamiętać Nr 19. 2363

Komenda Okręgowa Policji Państwowej w Białymstoku

ogłasza, że w dniu 7 lipca 1924 r. o godz. 10 rano odbędzie się w miasteczku Goniądzu powiatu Białostockiego publiczna sprzedaż w drodze przetargu około 100.000 kg. siana bydłowego.

Delegowanemu w dn. 24-VI r. b. do P.K.U. Białystok kancelistę War-sztatów Głównych w Łapach Borow-skiemu Józefowi zostały skradzione z kieszeni paita 14 książeczek wój-skowych następujących pracowników Warsztatów Głównych Łapy: 1) Haj-duka Mikłaja roczn. 1896, 2) Mowika Borysa roczn. 1893, 3) Bieleckiego Bronisława roczn. 1893, 4) Podbiel-skiego Konstantego roczn. 1896, 5) Łapińskiego Adama roczn. 1884, 6) Leńczewskiego Stefana roczn. 1892, 7) Krzyż-wkiego Ignacego roczn. 1895, 8) Gaickiego Jana roczn. 1884, 9) Harasimowicza Feliksa roczn. 1897, 10) Maculewicz Juliana roczn. 1884, 11) Papko Antoniego roczn. 1895, 12) Praczkę Jena roczn. 1886, 13) Tomi-kla Józefa roczn. 1893 i 14) Klej-zika Michała roczn. 1896.

Powyższe książki miały być do-starczone przez p. Borowskiemu do P.K.U. Białystok w celu zwrócenia w wymienionych pracownikach.

Znalezcza powyższych książek zech-ce je łaskawie zwrócić do biura Warsztatów Łapy.

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

2579

Dermatologiczny gabinet

do leczenia chorób skóry i włosów z działem kosmetyki lekarskiej (znamię, narosty, wygry, przyszczy i inne). Fizykalne metody leczenia (promienie heliowe, elektroiza, śnieg kwasowogowy, wapory i inne). Panie osobno, od 12-1 i od 4-5. Dr. LEON KRYŃSKI, Lipowa 33.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. chor. wenerycznych (leczenie i zapobie-ganie), niemoc, choroby i skłóne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od 9-12 i od 5-7. Kobiety i dzieci osobno od 4-5. Białystok, Lipowa 33.

Dr. GURWICZ

Specjalność choroby weneryczne, moczopłowe. Lec. promieniami rentgena i lampy Kwarcowej. Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANIEL

Specjalność choroby weneryczne skłóne, włośów moczopłowe (niemoc piciwa). Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9-12 i 5-7 wiecz. Kobiety i dzieci od 4-5 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Dr. M. Kaenelson

Choroby weneryczne-sklóne Białystok, ul. Kilińskiego Nr 8, telefon Nr 24. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.

Dr. NEUMARK

ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjowskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skłóne i moczopłowe (66-914) od 10-12 i od 3-8 połudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Gabinet Dentystyczny S. Użańskiego

Sienkiewicza 5. Plombowanie, uszczelnienie bez bólu. Kolejarzem jak zwykle ustępstwa.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skłóne, weneryczne, moczopłowe, oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od 9-12 i od 5-7 p.p. Kobiety i dzieci od 4-5 p.p. W niedzielę i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza Nr 14, II piętro (m. 3).

Ogłoszenia drobne

Zgubiono tymczu-sowy dowód o-sobisty wyd. przez Starostwo Au-gustowskie za Nr 1869 na imię Wiktor Białego zam. w Augustowie przy ul. Długiej Nr 21. 2565

Zgubiono książ-kę wojskową, wyd. przez Kom. Kontrolną w Bia-łymstoku na imię Hirsza Awana-Want zam. przy ul. Piotrkowskiej 2. 2567

Zgubiono dowód o-sobisty wyd. przez Warsztaty Główne w Łapach za Nr 40288 na i-mię Franciszki Krzyżowicz, zam. w Łapach przy ul. Kraszewskiego 24. Kolejowej 5. 2572

Zgubiono tymczu-sowy dowód o-sobisty wyd. przez Starostwo Au-gustowskie za Nr 1869 na imię Wiktor Białego zam. w Augustowie przy ul. Długiej Nr 21. 2565

Zgubiono książ-kę wojskową, wyd. przez Kom. Kontrolną w Bia-łymstoku na imię Hirsza Awana-Want zam. przy ul. Piotrkowskiej 2. 2567